# MORO

**"MORO"** | **SURREAL DRAMEDY** | 15 MINUT

**W mieście rang, rygoru i moro koloru, surowy ojciec i zbuntowany syn odkrywają ukrytą warstwę rzeczywistości i — mimo lęku o swoje życie — decydują się na ucieczkę.**

W dziwnym, militarnym mieście Moro, zasadniczy 38-letni Zygmunt za wszelką cenę pragnie dopełnić rodzinnej tradycji i ostrzyc syna. Jednak poszukujący swojej tożsamości 16-letni Antek nie chce już, by strzygł go ojciec. Przywykły do szybkich żołnierskich decyzji Zygmunt prowadzi syna do kolejnych fryzjerów. Ale bez skutku. Konflikt eskaluje i w końcu Zygmunt i Antek wyciągają przeciwko sobie (dosłownie) największe działa, raniąc się i demolując dom. W ruinach syn odkrywa, że cały otaczający ich świat ma ukrytą, różową "podszewkę". Antek zmusza Zygmunta do przyznania, że dawno temu ukrył swoją "podszewkę" z lęku przed społeczeństwem, które pożera inność. Gdy Antek odnajduje na mapie ukrytą różową ulicę, ojciec i syn, mimo krwiożerczych strażników-fryzjerów, decydują się na epicką ucieczkę z miasta Moro.

**ELIZA RUTKOWSKA** – scenarzystka po Szkole Wajdy 2023/4 (przed debiutem); zwyciężczyni konkursu scenariuszowego Script zONA 2025, organizowanego przez StoryLab.pro; wsparcie scenariuszowe przy II sezonie serialu "Pan Mama" (TVP). Przeciwniczka kultury przemocy i gorąca orędowniczka kultury czułości w kobiecym i męskim wydaniu.


**KONTAKT:**
+48 505013374
eliza.rutkowska@gmail.com

"Moro" łączy surrealistyczny, militarny klimat JoJo Rabbit, mikro-dystopijny nastrój "Dogtooth" z emocjonalnym dramatem rodzinnym"Wszystko wszędzie naraz".

# MORO

written by

Eliza Rutkowska

Kontakt:
+48 505013374
eliza.rutkowska@gmail.com

WN. SYPIALNIA OJCA - RANO

Tapeta, komoda, pościel, dywan i zasłonki w różnych odcieniach moro.

ZYGMUNT [38], obcięty na zapałkę i w idealnie skrojonym wojskowym mundurze, w zamyśleniu patrzy na mapę MIASTA MORO, wiszącą nad komodą.

Potrząsa głową, jakby chciał się ocknąć, i wyciąga z szuflady golarkę.

ZYGMUNT
Synu!

WN. ŁAZIENKA - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Mający trochę zbyt długie włosy i ubrany w trochę zbyt duży mundur w kolorach moro ANTEK [16] ustawia się przed lustrem.

Nerwowo wpycha wystający fragment różowej podszewki z powrotem w mankiet.

Zygmunt staje za nim.

ZYGMUNT
Ba-czność! Do cokwartalnego strzyżenia, które kultywujemy w tym domu od pokoleń, przystąp!

Zygmunt włącza i unosi golarkę.

Antek uchyla się.

Zygmunt znów unosi golarkę.

Antek znów się uchyla.

ZYGMUNT
Raport!

ANTEK
Nie chcę już, żeby strzygł mnie ojciec, sir.

ZYGMUNT
Dlaczego?!

ANTEK
Bo ojciec strzyże na 3, 5, 7 milimetrów, sir...

ZYGMUNT
No i?

ANTEK
No i to... to chyba nie oddaje mojego... wnętrza, sir.

ZYGMUNT
Jakiego wnętrza?

ANTEK
No mnie w środku, kim jestem naprawdę. To znaczy kim chciałbym być. To znaczy... sam nie wiem, sir.

ZYGMUNT
(pod nosem)
Wnętrze-srędsze.
(do syna)
Znaczy rozpoczął się czas buntu?! Dobrze! Przejdziemy i przez to.

Zygmunt odkłada golarkę na krawędź umywalki.

ZYGMUNT
Plan A. Do wyjścia! Raz, dwa, raz, dwa...

Antek posłusznie odmaszerowuje.

PL. PRZED DOMEM - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Zygmunt i syn maszerują przez podwórze do moro-furtki.

ZYGMUNT
Raz, dwa, raz...

Wychodzą na ulicę pełną moro-domów i przechodzą przez kolejną moro-furtkę na sąsiednie podwórko.

PL. PRZED DOMEM SĄSIADA - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Szyld na drzwiach: NAJLEPSZY FRYZJER NA PRZEDMIEŚCIACH.

Antek stoi niepewnie w progu.

Ale Zygmunt stanowczo wpycha go do środka.

Trzask zamykanych drzwi.

PL. PRZED DOMEM SĄSIADA - JAKIŚ CZAS PÓŹNIEJ

Skrzypnięcie otwieranych drzwi.

Zygmunt prostuje się czujnie.

Antek wychodzi w tej samej fryzurze.

Na widok ojca, ucieka wzrokiem.

Za Antkiem wychodzi FRYZJER [56] - w mundurze i fartuchu.

Pod bujnym wąsem szczerzy zęby w czymś przypominającym uśmiech.

FRYZJER
Sto.

ZYGMUNT
Za nic?

FRYZJER
Za czas.

Zygmunt wyciąga pieniądze z portfela i podaje fryzjerowi.

ZYGMUNT
Ta jest.
(do syna)
Plan B. Do jeepa marsz! Raz, dwa!

PL. PRZED SALONEM FRYZJERSKIM - SAMO POŁUDNIE

Na witrynie napis: NAJLEPSZY FRYZJER W MIEŚCIE.

Zygmunt czeka przy zdezelowanym moro-jeepie w pełnym słońcu.

Przeciera spocone czoło rękawem.

Antek wychodzi z salonu z fryzurą bez zmian.

Za nim fryzjer.

Niczym nie różni się od poprzedniego, poza zębami, które szczerzy jeszcze groźniej, śliniąc się.

FRYZJER
Dwieście.

ZYGMUNT
Za nic?

FRYZJER
Za miasto.

Ojciec wyszarpuje pieniądze z portfela i podaje fryzjerowi.

ZYGMUNT
Ta jest.

Chwilę siłują się, trzymając banknot, ale wygrywa fryzjer i chowa pieniądze do fartucha.

Ojciec cedzi przez zęby, wyraźnie wściekły.

ZYGMUNT
Plan C. Do jeepa.

ANTEK
Ale tato...

ZYGMUNT
Już mi nie aletatuj! Do jeepa!

WN. ŁAZIENKA - POPOŁUDNIE

Zygmunt i struchlały Antek przed lustrem.

Zygmunt unosi golarkę, syn unosi rękę, aby się ochronić, ale ojciec nie zamierza go strzyc.

Wręcza golarkę jemu.

ANTEK
Nie no, tata, sir, nie umiem. Nie chcę. Nie wiem jak.

ZYGMUNT
A kto ma wiedzieć?!

Antek włącza golarkę trzęsącą się ręką.

Zaczyna się golić, ale po pierwszym niewprawnym ruchu upuszcza ją.

Golarka zawisa na kablu i uderza w ścianę.

Efekt golenia jest żałosny.

W oczach syna pojawiają się łzy.

Zygmunt podnosi golarkę i szybkimi, wprawnymi ruchami goli pasma włosów jak leci.

ZYGMUNT
Czegoś chcesz, ale nie wiesz czego!
A potem kto musi to wszystko
naprawić? Kto?!

Antek wyrywa się mu i ucieka z łazienki.

ANTEK
Nienawidzę cię! -- I tego całego
miasta!

Słychać trzaśnięcie drzwiami.

ZYGMUNT
Nie skończyliśmy! Wracaj!

WN. KORYTARZ - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Zygmunt chce wejść do pokoju syna, ale coś blokuje drzwi od środka.

Słychać szuranie przesuwanych mebli.

Mężczyzna wydaje siebie krótki bojowy okrzyk, wyszczerza zęby i rusza do swojej sypialni.

WN. SYPIALNIA OJCA - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Zygmunt wyciąga z szafy skrzynię z amunicją.

Pod tacką z bronią białą leży tacka z nabojami do pistoletu.

A pod nimi dwa pociski do czegoś znacznie większego.

WN. KORYTARZ - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Zygmunt ustawia się z moździerzem i strzela w drzwi sypialni syna.

Wybuch rozrywa je na pół.

Zygmunt w szale przedziera się do środka.

WN. SYPIALNIA SYNA - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Szaro-zielony pył opada, odsłaniając zniszczenia.

Miejscami pod poszarpanych tapet przebija wypłowiały róż.

Poturbowany Antek leży, przykryty fragmentami meblościanki.

Zygmunt wyciąga dłoń, aby pomóc mu wstać.

Ale na jego widok syn osłania się rękami.

ANTEK
Poddaję się! Poddaję!

We fragmencie potłuczonego lustra z meblościanki, ojciec dostrzega własną, szczerzącą zęby, wściekłą twarz.

WN. SYPIALNIA OJCA - PÓŹNE POPOŁUDNIE

Zygmunt siedzi na skraju łóżka i nieruchomo wpatruje się w ścianę.

Nagle słyszy chrobot przeładowywanego moździerza.

W drzwiach sypialni staje poturbowany, zapłakany syn.

Z moździerza ojca - celuje wprost w niego.

ZYGMUNT
Synu...

Wybuch zagłusza wszystko.

WN. SYPIALNIA OJCA - CHWILĘ PÓŹNIEJ

Szaro-zielony pył powoli opada.

Zygmunt kaszle i zrzuca z siebie fragmenty tynku.

Szuka wzrokiem syna, który nadal stoi w drzwiach.

Na widok pokonanego ojca, chłopak, który już miał wyszczerzyć zęby, znów zaciska je mocno.

Mierzą się wzrokiem - obaj mają ten sam orzechowo-złoty kolor tęczówek.

W końcu Antek opuszcza broń i zrezygnowany odwraca wzrok.

Pod zniszczonymi tapetami i obiciami mebli dostrzega wypłowiały różowy kolor.

Chłopak pociąga za odstający fragment tapety, która odpada wielkim płatem, odsłaniając więcej blado-różowej ściany.

ANTEK
Wiedziałeś, że to wszystko pod spodem jest inne?

Antek jak w transie zrywa tapetę i obicia z mebli.

Zygmunt rozgląda się, spanikowany.

ZYGMUNT
Zostaw! Zostaw to!

Antek rozpina swój mundur i rozchyla jego poły.

Materiał delikatnej, różowej podszewki błyszczy w ostatnich promieniach słońca.

ZYGMUNT
NATYCHMIAST ZAPNIJ MUNDUR!

Zygmunt szybko podnosi się z gruzów.

ANTEK
Wiedziałeś o tym?

Przy oknie Zygmunt zasłania moro-zasłonę i odwraca się do syna.

ZYGMUNT
Zapnij mundur!

ANTEK
Wiedziałeś. -- Ty też tak masz?!

Antek sięga, aby rozpiąć mundur ojca.

Zygmunt próbuje powstrzymać syna, gdy materiał pęka.

Podszewka munduru ojca w większości jest moro, ale miejscami nadal różowa.

Zygmunt wyszarpuje materiał z rąk syna.

Antek obserwuje jak ojciec upycha go za pasek spodni.

ANTEK
Ty też tak masz. Miałeś. --
Dlaczego to ukrywasz?

Zygmunt patrzy w stronę zasłoniętego okna.

ZYGMUNT
Nie rozumiesz? Tego nie można pokazywać, nigdy! Oni...
(szeptem)
Oni nas zjedzą, jak się o tym dowiedzą. -- Twojego dziadka zjedli.

Antek patrzy oniemiały na ojca.

ANTEK
Musimy stąd wyjechać...

Ojciec kręci głową zrezygnowany.

Wskazuje na wiszącą nad komodą mapę Miasta Moro.

ZYGMUNT
Myślisz, że nie próbowałem? --
Wszystkie drogi prowadzą z powrotem
do tego miejsca.

Antek podchodzi do mapy, zaczyna czegoś szukać.

ZYGMUNT (CONT'D)
Wszystkie.

Chłopak podważa paznokciem odstający fragment mapy i zdziera zewnętrzną warstwę.

Pod spodem plan wygląda niemal identycznie, poza jednym: z lewej strony miasta, prosto na zachód, prowadzi niemal niewidoczna blado-różowa ulica.

Antek pochyla się, aby przeczytać jej nazwę.

ANTEK
Ulica...

Ojciec przenosi wzrok z mapy na syna.

ZYGMUNT
...Różowa.

WN. GARAŻ - JAKIŚ CZAS PÓŹNIEJ

Antek zrywa z jeepa zewnętrzną warstwę.

Z niedowierzającym uśmiechem patrzy na ojca.

PL. ULICE MIASTA MORO - ZACHÓD SŁOŃCA

Na ostry dźwięk pędzącego auta z salonów wybiegają fryzjerzy.

Na widok różowego kabrioletu, którym mkną Zygmunt i Antek, wyszczerzają kły i, śliniąc się obrzydliwie, ruszają w pogoń.

Antek patrzy na ojca znad rozłożonej mapy.

ANTEK
Następna w lewo.

Zygmunt wciska gaz do dechy i robi ostry zakręt.

KONIEC.

**Autorka/Autor:**

**Tytuł:**

# KARTA OCENY SCENARIUSZA

| | kryteria oceny — skala od 0 do 10 punktów | punkty |
|---|---|---|
| ONE-PAGER | Na ile jednostronicowa prezentacja projektu jest czytelna i oddaje charakter projektu? | |
| POMYSŁ | Na ile oryginalny jest pomysł, także na tle pozostałych zgłoszeń? | |
| POSTACIE | Postać główna/grupa postaci budzi zainteresowanie.<br>Postać główna/grupa postaci ma jasno określony cel i motywację. | |
| FABUŁA | Wyraźna struktura - jasno określone konflikty/przeciwności, wyraźnie postawione pytanie dramaturgiczne, zaplanowana kulminacja, która niesie przesłanie.<br>Na ile fabuła spełnia oczekiwania gatunku pod kątem schematu i emocji? | |
| SCENARIUSZ | Zapis - poprawność językowa, formatowanie.<br>Styl - na ile oddaje zakładany gatunek? | |
| X-FACTOR | Dodatkowe punkty, które ekspertka/ekspert może przyznać w związku z subiektywnym odbiorem koncepcji. | |
| | RAZEM | |

# OPINIA

| |
|---|
| |